

Wrogowie moi złośliwie mówią o mnie: "Kiedyż umrze i zginie jego imię!"

18.01.1982 r.
Poznań

SOLIDARNOŚĆ

2

Twierdzenie, że "Solidarność" sama sobie zgotowała los jaki ją teraz spotyka, przypomina czynienie wynówek pobitemu, iż nie dość pokorną postawę przyjął wobec atakującego go chuligana. Bo przecież, gdyby poszkodowany opuścił wzrok albo najlepiej przeszedł na drugą stronę ulicy, to być może nie oberwałoby. W takim rozumowaniu tkwi pewna racja - ale jest to racja tych, którzy chcą przez życie przejść tak jak ciemną ulicą, pod wieczór: cicho, niezauważenie, niczego nie żądając prócz tego by bezpiecznie wrócić do domu. Ale u innych - myślę, że po sierpniowej burzy jest ich większość - takie stawianie sprawy musi budzić sprzeciw. Niby dlaczego nie miałbym mieć prawa do chodzenia po własnej ulicy, w moim mieście, w moim kraju z głową podniesioną do góry, nie bojąc się nikomu prosto spojrzeć w oczy. A po drugie - jeśli by na tę sprawę spojrzeć z czysto pragmatycznego punktu widzenia - to oczywiste zda się i inne spostrzeżenie: chuligan który bardzo chce rozróbny i tak nie potrzebuje pretekstu. Wystarczą mu po prostu nasza obecność.

Trzeba jednak przyznać, że "Solidarność" nie zachowywała się ani jak cichy i niewadzący nikomu przechodzielec, ani też nie poprzestała na podniesieniu głowy do góry. "Solidarność" posunęła się jeszcze o krok dalej, zupełnie otwarcie kwestionując prawo tego chuligana do bezkarności, narzucając wszystkim swą woli, do niekontrolowanej władzy opartej li tylko na przemocy. To, że nasze władze zasługują w pełni na miano "chuligana" udowodniły właśnie swoją iście chuligańską reakcją - przemocą i zaskoczeniem. Bo czy można winić Związek za to, że wyrażał to, co łączyło i łączy nas wszystkich: gorące pragnienie, aby tam gdzie żyjemy i pracujemy - w domu, na osiedlu, w fabryce, na uczelni, na wsi, w Ojczyźnie - móc o sobie stanowić. Abyśmy samorządzili się, odbierając to prawo z obcej łaski uzurpatorowi, który nawet nie silił się zyskać choć cień naszej życzliwości. No bo i po coś katowi zabitych z rozkazu junty górników.

Nie można więc stawiać "Solidarności" zarzutu, że miała zajmować się "czystozwiązkowymi" ziemniakami na zimę, zaczęła na pierwszy plan wysuwać problem skutecznych zmian w funkcjonowaniu państwa, jego władzy i gospodarki. Takie były oczekiwania społeczeństwa i taki też był jego obowiązek naszego Związku. Niestety ci, którzy nami rządzą od 37 lat, nie chcieli słyszeć o najmniejszych choćby ustępstwach na rzecz społeczeństwa. Dla nich "Solidarność" od samego początku była złem koniecznym. Koniecznym na tak długo, jak długo oni sami byli zbyt słabi by ją zdławić. Teraz wydaje im się, że swój cel osiągnęli. Od nas i tylko od nas zależy, jak wielkie spotka ich rozczarowanie.

Tomasz Brant

Wprowadzenie stanu wojennego związane jest z ograniczeniem wielu swobód, a przede wszystkim dostępu do informacji, choć jednocześnie stworzone zostały pozory zaspokajania potrzeb społecznych w tym względzie. Niektóre gazety na czele z "Trybuną Ludu" można nabyć wszędzie i o każdej porze dnia. Dzienniki TV i zbliżone do nich programy publicystyczne "dwoją się i troją", aby tylko nasycić nas informacjami z kraju i ze świata. Najciekawszym z punktu widzenia "Centrum" propagandowego jest temat "Solidarność", a dokładniej "Przywódca Solidarności". Nie ma sensu powtarzać wszystkich oskarżeń czy zajmować się sprawdzaniem ich wiarygodności. W obecnych warunkach, gdy publicznie oskarża się a jednocześnie uniemożliwia publiczną obro-

nazywając to walką polityczną, gdy wiele z przekazywanych informacji nie potwierdza formułowanych oskarżeń, to trudno o racjonalną i obiektywną ocenę zarzutów. Czyż możemy ulegać takiej propagandzie i u wierzyć w to, co lensuje? Przecież jasne jest, że jeśli uwierzymy, że "wróg"/awieć i my/ jest groźny i bardzo niebezpieczny, to tym samym zaakceptujemy wprowadzenie stanu wojennego. Akceptując stan wojenny, musimy zaakceptować także instytucję, która stan ten wprowadziła. Musimy zaakceptować także jej program, co oczywiście zwiększa szansę, że będziemy skłonni uczestniczyć w jego realizacji.

Nie pozwólmy złamać swej woli, która jest wola nas wszystkich, garści strażników, liczących na uległość, służalictwo i skuteczność rozprawy w atmosferze zakłamania i zastraszania.

Badamy niezmiennie i solidarnie RAZEM !!!

Pierwsze dni wojny

Blokada informacyjna i komunikacyjna sprawiły, że wiadomości o przebiegu protestu społecznego nadchodziły z dużym opóźnieniem. Spróbujmy krótko odtworzyć przebieg protestu:

Gdańsk - 14.12. strajk proklamowało ok. 200 zakładów. Komitet Strajkowy mieścił się w stoczni, a przebiegiem protestu kierował Z. Krupiński. 16.12. ZOMO przy wsparciu czołgów przeprowadziło pacyfikację stoczni. W rocznicę Grudnia '70 MO zablockowało dojście do pomnika, a do osób idących w pochodzie i manifestujących strzelano. 2 osoby zostały zabite /16-letni chłopiec i 20-letni A. Brówarczyk/. Najbardziej brutalnie spacyfikowano strajk w Rafinerii. Ludzi skuwano w kajdany i bito leżących na śniegu.

Łódź - strajk w stoczni im. Komuny Paryskiej został złamany w nocy 14/15.12. przez oddziały ZOMO wkraczające przez rozbite czolgi i mury.

Wrocław - 14.12. KS powstaje w Pafawagu-Dolmelu /z W. Frasyniukiem/. Przez 2 dni strajkują wszystkie większe zakłady. 15.12. czołgi burzą mury Pafawagu a za nimi wchodzi ZOMO-wcy. Podobnie zdobyto inne zakłady. Spacyfikowano strajk studentów i pracowników Politechniki, stosując "ścieżkę zdrowia".

Kraków - spacyfikowano strajk w Hucie im. Lenina, na terenie której przebywali także studenci. W zjeździe MPK stembrizowano załogę piłotami maszynowymi, miotaczami gazu i psami.

Szczecin - od 14.12. strajkuje wiele zakładów, w tym stocznia im. Warskiego. W rocznicę Grudnia odbyła się wielotysięczna manifestacja, której nie próbowano łamać. Nastąpiły - podobnie jak w Trójmieście - masowe urlopowania pracowników.

Warszawa - Nie zdolano uwięzić Z. Bujka. Odbyła się masowa akcja oddawania legitymacji partyjnych w różnych środowiskach.

Lublin - strajkowało Zagłębie Miedziowe, puławskie Azoty, WSK Swinik.

Łódź - 14 i 15.12. wybuchły nieskoordynowane strajki na poszczegól-nych wydziałach wielu zakładów. Przemocą stłumiono strajk na Wydz. Praw Uniwersytetu Łódzkiego, w Zakładach im. Marchlewskiego. Bito kobiety, zgromadzoną pod katedrą młodzież szkół średnich /ZOMO/.

Katowice - większość kopalń rozpoczęła strajki już 13.12. Strajki prawie wszystkie kopalni. 15.12. nastąpił atak ZOMO, doszło do walki wręcz w Kopalni "Wujek", przeprowadzonej z ogromną desperacją przez górników i ich rodziny. Między przybyłym personelem medycznym a ZOMO rozegrała się walka o rannych a nawet o zwłoki. Zabici zostali: Ryszard Izik, Józef Czekarski, Zbigniew Wilk, Krzysztof Giza, Roman Zajac, p. Kopicz, Andrzej Pałka /zmarł w szpitalu/. Po doświadczeniach tej kopalni, gór-nicy zaczęli zjeżdżać do podziemia. W Kopalni Jastrzębie złamano strajk podstępem, zwołując zebranie w celu przeprowadzenia rzekomych rozmów. Podczas zgromadzenia wtargnęła ZOMO i rozpoczęło się systematyczne i nieludzkie bicie górników.

Inne kopalnie strajkowały jeszcze 6-7 dni, a determinacja górników

"Piasta" i "Ziemowita" jest wszystkim. W Hucie "Katowice" strajk rozpoczął się 13.12. Pierwsza akcja ZOMO /14.12./ nie przyniosła rezultatu. W odwet aresztowano ok. 50 osób i urządzeni pokonową "pałowanie" ludzi, w tym kobiet, przynoszących żywność strajkującym. 19.12. zablokowano dojazd do huty. 23.12. strajk spacyfikowano z użyciem zmechanizowanego puzku.

Lista osób internowanych w naszym Regionie, w których w Gembarzewie /stan z 20.12.81/:

1. Adankiewicz Jan
2. Augustyn Mirosław
3. Bratek Lech
4. Bukowski Jan
5. Biedak Wojciech
6. Barczyński Jan
7. Budzyński Stanisław
8. Boczynowski Andrzej
9. Batko Ryszard
10. Burzyński Mieczysław
11. Brzeziński Stefan
12. Czarnecki Kazimierz
13. Chrościński Edmund
14. Czartokomny Piotr
15. Ćiszak Bogdan
16. Dźwiniel Marian
17. Dolata Wojciech
18. Dziurła Michał
19. Djačenko Józef
20. Drzymała Ryszard
21. Fiedrych Andrzej
22. Filipek Włodzisław
23. Fuszpaniak Tadeusz
24. Freytag Bogdan
25. Gampert Piotr
26. Goraj Piotr
27. Grzyb Józef
28. Grzesiak Ireneusz
29. Grzeszkowicz Edward
30. Ganowicz Ryszard
31. Gąsiorowski Czesław
32. Gąsiek Zenon
33. Grubas Eugeniusz
34. Grzeszczak Stanisław
35. Henneberg Maciej
36. Herfert Sylwester
37. Jędrzakowski Henryk
38. Janicki Zygmunt
39. Judoł Andrzej
40. Joz Marek
41. Jankowski Jan
42. Jakobowicz Andrzej
43. Jankowski Jerzy
44. Kaszkowski Jerzy
45. Kaczmarek Mieczysław
46. Kukieła Andrzej
47. Kupsik Jerzy
48. Kaczmarek Paweł
49. Kaczmarek Henryk
50. Kuroczyński Lech
51. Kuzma Franciszek
52. Łabon Jan
53. Łabon Roman
54. Łabon Michał
55. Łabon Stanisław
56. Łabon Władysław
57. Łabon Jerzy
58. Łabon Józef
59. Łabon Andrzej
60. Łabon Edward
61. Łabon Tomasz
62. Łabon Zdzisław
63. Łabon Janusz
64. Łabon Marek
65. Łabon Bogdan
66. Łabon Ryszard
67. Łabon Andrzej
68. Łabon Stanisław
69. Łabon Grzegorz
70. Łabon Wiesław
71. Łabon Stanisław
72. Łabon Leon
73. Łabon Eugeniusz
74. Łabon Zbigniew
75. Łabon Zdzisław
76. Łabon Leszek
77. Łabon Bogdan
78. Łabon Krzysztof
79. Łabon Andrzej /zwoln./
80. Łabon Jerzy
81. Łabon Jacek
82. Łabon Marian
83. Łabon Jan
84. Łabon Stanisław
85. Łabon Andrzej
86. Łabon Marian
87. Łabon Jacek
88. Łabon Jerzy
89. Łabon Grzegorz
90. Łabon Edmund
91. Łabon Janusz
92. Łabon Zbigniew
93. Łabon Wojciech
94. Łabon Józef
95. Łabon Bolesław
96. Łabon Zenon
97. Łabon Zdzisław
98. Łabon Ireneusz
99. Łabon Zygmunt
100. Łabon Tadeusz
101. Łabon Marian
102. Łabon Władysław
103. Łabon Marek
104. Łabon Edward
105. Łabon Andrzej
106. Łabon Stanisław
107. Łabon Zbigniew
108. Łabon Janusz
109. Łabon Jerzy
110. Łabon Andrzej
111. Łabon Tomasz
112. Łabon Olgierd
113. Łabon Krzysztof
114. Łabon Jan
115. Łabon Roman

- 52. Krzyżanowski Henryk
- 53. Kaźmierczak Jan
- 54. Kubiak Jacek
- 55. Kandziora Jerzy
- 56. Koralewski Jan
- 57. Kubiak Julian
- 58. Kniecik Zygmunt
- 59. Komaszewski Tadeusz
- 60. Krajkowski Jerzy
- 61. Kusin Zbigniew
- 62. Kaźmierczak Andrzej
- 63. Loreak Franciszek
- 64. Lenartowski Marek
- 129. Zydorek Julian

- 116. Szynakiewicz Jacek
- 117. Skrzypczak Janusz
- 118. Stachowiak Zbigniew
- 119. Stachecki Jacek
- 20. Staszewski Ryszard
- 21. Twardy Zdzisław
- 22. Wachañski Edward
- 23. Waliszewski Paweł
- 24. Walaś Jan
- 25. Wozyński Wojciech
- 26. Walerych Piotr
- 27. Zygmanski Mieczysław
- 28. Ziętkiewicz Grzegorz
- 30. Zyglicki Stanisław
- 31. Żarnowski Jerzy

Gdańsk, 24. 12. 1981r.
 DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

Wprowadzając stan wojenny bez zagrożenia z zewnątrz junta gen. Jaruzelskiego wprowadziła wojnę własnemu społeczeństwu. Chodzi jej o likwidację "Solidarności" i cofnięcie demokratycznych przemian. Obecna sytuacja nakłada na każdego Polaka indywidualny obowiązek OPORU. Każdy z nas musi odmawiać uczestnictwa w zniewalaniu siebie i innych /.../

1. Nie należy podpisywać decyzji o militaryzacji.
2. Nie należy zwracać się o zezwolenia na wyjazdy.
3. Nie ukrywać przynależności do NSZZ "Solidarność" - nosić znaczki.
4. Członkowie PZPR powinni na znak protestu zwrócić legitymacje.
5. Należy rozróżniać żołnierzy i milicjantów. Trzeba informować ich, iż rozkaz nie zwalnia od odpowiedzialności karnej /patrz Proces Norymberski/.

6. Obowiązkiem każdego jest niesienie pomocy represjonowanym i ich rodzinom. Podzielenie schronienia i utrzymania.
 7. Otrzymane ulotki przepisywać i rozpowszechniać wszystkimi sposobami. W zakładach należy:

1. Niszczyć spisy działaczy związkowych, a mienie Związku rozdzielić w depozyt.
2. Zbierać składek związkowe, przekazując je represjonowanym i ich rodzinom.
3. Sporządzać listy osób prześladowanych działaczy związkowych z podaniem zakładu pracy i adresu.
4. Sporządzać listy aresztowanych i zwalnianych z pracy za działalność związkową.
5. Sporządzać listy /p. 3 i 4/ rozpowszechniać dostępnymi metodami.
6. Jeśli prowadzenie strajków okupacyjnych jest niemożliwe, trzeba przejść na strajk włoski. Polega on na udawaniu pracy, sabotowaniu i niedokładnym wykonywaniu poleceń, skrupulatnym przestrzeganiu przepisów PZP. Dyktatorzy nie są w stanie postawić milicjanta przy każdym stanowisku pracy.

POLAK NIE BĘDZIE PRACOWAŁ POD LUFAMI KARABINÓW

7. W razie strajku okupacyjnego należy wysłać także 2 zadania: UWOLNIENIA DZIAŁACZY I WSPÓŁPRACOWNIKÓW ZWIĄZKU oraz ODWOŁANIA STANU WOJENNEGO.

/.../ Hasła dla społeczeństwa polskiego byłaby zgodą na zniewolenie przez własną armię. Hasła dla armii jest zniewolenie własnego narodu. Wojsko z 35-milionowym społeczeństwem nie może wygrać. Kilkumilionowa grupa. NIE ZAAKCEPTUJEMY WŁADZY TYCH, KTÓRYM PRZELANA KREW POLSKA I POLSKA

II Zarząd Regionu Gdańskiego
 II KK NSZZ "Solidarność"